

Sygn. akt I C 417/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 16 maja 2018 r.**

Sąd Rejonowy w Sanoku I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Dziewulski

Protokolant: st. sekr. sądowy Małgorzata Burnat

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2018r. w Sanoku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Z.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę kwoty 11.600 zł

I. Zasądza od pozwanego Towarzystwa (...)

w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty.

II. W pozostałym zakresie powództwo oddala.

III. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki koszty postępowania w całości pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie Referendarzowi Sądowemu.

Sygn.akt I C 417/17

## UZASADNIENIE

Wyroku z 16 maja 2018r.

Powódka A. Z. z w pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w Sanoku 26 kwietnia 2017 roku żądała zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 1600 zł tytułem odszkodowania ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 czerwca 2016 do dnia zapłaty a także zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazała ,że w dniu 10 stycznia 2016 roku uległa wypadkowi a mianowicie przed wyjściem do swojej klatki schodowej upadła z powodu śliskiej nawierzchni i złamała rękę. Za stan nawierzchni odpowiedzialny był administrator a to (...) sp. z o.o. posiadający ubezpieczenie w firmie pozwanego. W związku z wypadkiem powódka musiała poddać się leczeniu, rehabilitacji, wiązało się to z bólem cierpieniem ,bezsennością. Musiała także zrezygnować z uprawy ogródka warzywnego, z której to osiągała pewne dochody i co złożyło się na żadaną kwotę odszkodowania.

W odpowiedzi na pozew złożonej do Sądu Rejonowego w Sanoku 18 lipca 2017 roku pozwany Towarzystwo (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania wg norm przepisanych. Pozwany zakwestionował roszczenie powódki zarówno co do zasady jak i wysokości żądanych kwot wskazując, iż powódka nie wykazała aby do zdarzenia doszło z winy ubezpieczonego. Zarzucił także zbyt wygórowane

kwoty żądane tytułem zadośćuczynienia i nieudowodnienie kwoty odszkodowania. Strony niezmiennie stały przy swoich stanowiskach, aż do zamknięcia rozprawy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka w A. Z. ma 71 lat. Zamieszkuje przy ulicy (...) w bloku nr 5. Administratorem tego budynku jest (...) sp. z o.o. ,które posiada ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) w W.. Do obowiązków administratora należy utrzymanie czystości i porządku m.in. na chodnikach położonych przy bloku, w którym zamieszkuje w powódka. W dniu 10 stycznia 2016 roku ok. godziny szóstej rano powódka ,a była to niedziela ,wyszła z domu chcąc udać się do kościoła. Zaraz po wyjściu z klatki schodowej pośliznęła się , upadła i doznała urazu ręki. Chodnik przed klatką schodową był śliski albowiem w tym czasie padała marznąca mżawka. Były to odpady niewielkie a temperatura powietrza wynosiła około od 0,3 do 0, 7 °C. Powódka czując ból w rękę wróciła do domu wezwwała taksówkę, którą udała się na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Tam dokonano zbadania jej i stwierdzono złamanie ręki z przemieszczeniem. Założono jej opatrunek gipsowy. W tym czasie osoba odpowiedzialna za utrzymanie czystości i porządku m.in. na szlakach pieszych w (...) S. ,B. M., zawiadomiła administratorów aby zorganizować posypywanie chodników . Ze względu na fakt, iż był to dzień wolny, dopiero około godziny ósmej zabezpieczono to jest posypano śliskie chodniki. Po kilkugodzinnym pobycie na (...)ze powódka z zaopatrzonym złamaniem ręki została wypisana do domu. Zadzwoiła do syna i syn wraz z synową podjęli decyzję, że ze względu na stan zdrowia powódka zamieszka u nich. Przez ponad miesiąc czasu A. Z. mieszkała poza swoim mieszkaniem. Wymagała pomocy przy niektórych czynnościach życia codziennego takich jak ubieranie mycie, czy też gotowanie. Po zdjęciu gipsu, to jest po 6 tygodniach, została skierowana na rehabilitację i wróciła do siebie do mieszkania. Powódka przed wypadkiem uprawiała ogródek warzywny ,na którym miała owoce ,warzywa i kwiaty. Część z nich sprzedawała na pobliskim „zielonym rynku”. Po wypadku z ze względu na okres leczenia i rehabilitacji oraz niesprawność ręki zaprzestała uprawy ogródka. Zaprzestała też sprzedaży płodów rolnych. Do dnia dzisiejszego skarży się na ból, częściową niesprawność ręki. Zaprzestała z tego powodu uprawy ogródka warzywnego w ogóle. Powódka skarży się także ,iż okres leczenia był dla niej trudny ,bolesny, że cierpiała na bezsenność. 6 kwietnia 2016 roku zwróciła się no (...) w S. w celu ugodowego załatwienia sprawy z prośbą o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia. Ubezpieczony jednak odmówił wypłaty odszkodowania a powódka dokonała zgłoszenia szkody z polisy ubezpieczonego. Pozwany przyjął zgłoszenie, przeprowadził postępowanie likwidacyjne ale zakończyło się ono odmową wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia ze względu na brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności zarówno ubezpieczonego jak i ubezpieczyciela. Efektem tego stało się skierowanie pozwu przez powódkę. W niniejszej sprawie opiniował biegły specjalista ortopeda traumatolog, który dokonał zbadania powódki a także i dokumentacji medycznej. W swojej opinii stwierdził ,że w wyniku wypadku powódka doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej z przemieszczeniem odłamów a uraz ten spowodował u niej powstaniem trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 % .Wypadek ten spowodował u powódki trwale kalectwo co uzasadnia przyznanie uszczerbku na zdrowiu. Wg biegłego w wyniku tego wypadku upośledzona została sprawność ręki i ograniczona zdolność do wykonywania praca pracy fizycznej co także uzasadniało w okresie około 8 tygodni pomoc osób trzecich w podstawowych czynnościach życiowych. Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do pozwu , opinii biegłego lekarza , informacji stacji klimatologicznej (karta 68), informacji (...) w S. (karta 61) z zeznań świadków: J. Z., G. Z., S. C. ,B. M. i E. G. a także zeznań powódki. Wskazany materiał dowodowy w zakresie w jakim odzwierciedla ustalenia stanu faktycznego jest wiarygodny gdyż wzajemnie się uzupełnia i nie zawiera sprzeczności. Zeznania świadków jak i dokumenty nie zostały zakwestionowane przez strony postępowania podobnie jak wspomniana opinia biegłego lekarza.

Sąd zważył co następuje:

Bezspornym w niniejszej sprawie jawi się fakt, iż powódka A. Z. doznała uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania nasady dalszej kości promieniowej z przemieszczeniem na skutek upadku w dniu 10 stycznia 2016 roku przed klatką schodową swojego bloku przy ulicy (...). Nie ma wątpliwości także , iż zarządcą przedmiotowego budynku i miejsca w którym doszło do zdarzenia jest (...) Spółka z o. o. w S. posiadające ubezpieczenie OC w pozwanym Towarzystwie (...) w W.. Wbrew twierdzeniom pozwanego zawartym w odpowiedzi na pozew w przedmiotowym

postępowaniu powódka dostatecznie wykazała, iż do wypadku doszło z winy administratora ,ubezpieczonego w Towarzystwie pozwanego. Wina ta ,zdaniem sądu, polegała na w niedopełnieniu obowiązków przy utrzymaniu czystości , porządku i bezpiecznego przejścia na szlaku drożnym w okolicach klatki schodowej bloku nr 5 przy ul. (...). Obowiązek taki nakłada na właścicieli czy też zarządców ustawa o w utrzymaniu czystości i porządku w gminach ( Dz.U. z 2016 roku poz. 250 ze zmianami a to art. 5 ust. 1 pkt 4). Okoliczności ustalone przez Sąd dają podstawy do przyjęcia, iż akurat w tym dniu zarządca nieruchomości powinien podjąć stosowne działania aby zapewnić bezpieczne przemieszczanie się pieszych na oblodzonych chodnikach. Jak wcześniej wskazano w dniu 10 stycznia 2016 roku od wczesnych godzin rannych występowały niewielkie opady deszczu a temperatura oscylowała w granicach zera. Mogło to powodować i powodowało oblodzenie gruntu w tym przejść dla w osób pieszych. Faktem jest , iż administrator , jak wynika z zeznań przedstawionych przez niego świadków, zarządził aby osoby odpowiedzialne dokonały posypania chodników (czym potwierdza, że właściwie oceniono zagrożenie i podjęto właściwą decyzję o zabezpieczeniu chodników) jednak dokonano tego zbyt późno czego efektem był upadek powódki. Powszechnie wiadomym jest, iż informacje meteorologiczne dostępne są w każdym w czasie, w każdym środku przekazu -telewizji ,radiu czy też w Internecie. Nie ma więc żadnego problemu był ustalić czy będą występować i na jakim terenie określone zagrożenia. Czy to duże opady deszczu lub śniegu czy też właśnie marznąca mżawka powodująca gołoledź. W tym przypadku działania strony ubezpieczonej zmierzające do usunięcia skutków zagrożenia , Sąd ocenia jako spóźnione. Faktem jest, iż dzień w którym doszło do wypadku był dniem wolnym od pracy jednak nie zwalnia to administratora lub właściciela budynku od czynności zabezpieczenia prawidłowego funkcjonowania ciągów pieszych ( chodników itp.) Nie tylko na terenie S. ale i w wielu miejscach naszego kraju niedziela to dzień w którym właśnie o tej porze, o której wychodziła powódka, wychodzi wiele osób( właśnie starszych) aby wziąć udział w porannej mszy. Ten fakt powinien być znany administratorom, ubezpieczonym i ubezpieczycielom. Z tego też faktu należy wyciągnąć wniosek, iż czynności związane z zabezpieczeniem przejść należy podejmować odpowiednio wcześniej. Dlatego też, Sąd uznał, iż czynności zmierzające do zabezpieczenia chodnika, na którym doszło do wypadku były podjęte z opóźnieniem i w tym zakresie administrator- ubezpieczony nie wywiązał się z ze swojego obowiązku. Jego wina nie budzi wątpliwości Sądu i w tym wypadku przesądza o odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Powódka zdaniem sądu dostatecznie wykazała, iż powodem jej upadku nie było zwykłe poślizgnięcie się czy potknięcie ale śliska nawierzchnia , dlatego też próba przesunięcia odpowiedzialności za całe zaistniałe zdarzenie wyłącznie na poszkodowaną jest w tym przypadku chybiona. Nie znajdują uzasadnienia także twierdzenia pozwanego o zawyżeniu kwot zadośćuczynienia należnych powódce. Zdaniem sądu żądana kwota jest adekwatna do doznanej krzywdy- bólu cierpienia i niedogodności związanych nie tylko z samym wypadkiem ale i z koniecznością leczenia, rehabilitacji a także z koniecznością rezygnacji ze swoich pasji w tym przypadku uprawy ogródka warzywnego. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż w wyniku wypadku ,co potwierdził biegły, powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu a także przez okres leczenia zmuszona była do korzystania z pomocy osób trzecich. Te wszystkie okoliczności składają się na krzywdę powódki a żądana i zasądzona kwota pozwoli jej ,choć w części ,złagodzić ból i cierpienia oraz niedogodności, których wyniku wypadku doznała, nie powodując jednocześnie jej nieuzasadnionego wzbogacenia.

Dlatego też na podstawie art. 444 kc. w związku z 445 k.c. Sąd orzekł jak w pkt 1 wyroku.

W pkt 2 wyroku rozstrzygnięto o żądaniu odszkodowania zgłoszonym przez powódkę. Sąd uznał ,iż brak jest dostatecznych dowodów na to by mimo wykazania, iż powódka sprzedawała swoje płody rolne na w pobliskim zielniaku, jakie z tego tytułu otrzymywała dochody(6 k.c. ) . Wysokość w tym przypadku żadanego odszkodowania powinna być w sposób dostateczny wykazana a zdaniem sądu , zeznania samej powódki nie są przekonujące. Dla wykazania tej okoliczności pomocne byłoby przedstawienie zeznania podatkowego uwzględniającego uzyskiwane dochody , jednak w tym przypadku brak było inicjatywy dowodowej.

Jako że powództwo zostało uwzględnione w znacznej części Sąd zdecydował o zastosowaniu art. 100 zdanie drugie k.p.c. co do zasady rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, nakładając na pozwanego obowiązek zwrotu kosztów powódce. w całości. Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. orzeczono, iż o kosztach szczegółowo rozstrzygnie referendarz sądowy.